

# Mata, DZIEŃ ŚWIRA outro (2038 WARSZAWA)

Oh, oh, yeah, oh, oh, yeah, oh

Jebać ten type beat Fryderyk Chopin, Maria Curie puka się po głowie, Ibuprofen odkryła, a potem F  
Wolałbym być na grzybach, z muzyką w lesie odpływać  
Wolałbym być na rybach, ale zapierdalać trzeba  
Już nie jestem hipisem, co przytula się do drzewa  
Już nie jestem urwisem, co tylko zamula, ziewa  
Zwiewam stąd, trzy miesiące Londyn solo, czekaj na Ikea 2  
Albo po kolejnych trzech na trójkę u Frostmena ja  
Też się tam wybieram, no bo bo kusi prostu minus dwa  
Ha, ha  
Dobra okej, tu dzień jebanego świra co sobotę  
Każdy tu przeklina chociaż trochę  
Pokerowa mina w autobusie  
Pokerowa mina kiedy mijasz sąsiada, nikt tu w windzie nie gada, no bo kurwa nie wypada  
Nadal blok, szary blok, choć mieszkalem na Zawadach  
Daj mi rok, od ilu lat ten rym powtarza się?  
Dość mam twardych spółgłosek i nieskończoności sylab  
Poszedłem na filologię, bo chciałem lepiej nawijać  
Teraz obok mam syna i podłącza nam streama  
Bentley, Benz od Beama, będę tam jak Ricky - kimał  
Kiki do you love me? Znowu zima, oh  
Znowu o Tobie zapominam  
Przypominam mima, kiedy widzę ludzi dzisiaj  
Mama mówi, oni mówią idź do akustyka  
Miałem mieć na imię Dawid, ale mam na imię Michał  
Za mną jest mój patron, wydziaram se go na plecach  
Lubię jak się na mnie patrzają, mój mózg to moja forteca  
Lubię jak się na mnie patrzają, bo Ziemia to moja scena jest  
Jeszcze nie wiem gdzie się wybieram potem, ale na teraz mam flotę kosmiczną  
Dziewczyny na mnie piszcza no i mają ślisko (yay)  
To już nie te czasy, że na hotel z dziwką  
Pochyłam się nad walizką i pakuję wszystko

Znowu ktoś bliski mówi, że przydałby się psychiatra  
Mówię racja, nie zapomnij o wakacjach  
Mówię racja, ale piszę to w notatkach, wolę tak bo hajs mam z tego i mniejsze ryzyko tego, że w ka  
Maska, to tylko moja maska, muzyko  
Wszystko co nawijam to nieprawda  
Chcesz zobaczyć moją twarz to zapraszam na Instagram  
Tam jestem prawdziwy ja, zaraz storkę o tym nagrał, albo zrobie live'a  
Jestem taki wielki, że dwie części nagrał  
Też obrażam raperów, jak nie działa Viagra  
Za dużo kryptogejów kurwa, cała granda  
To największa tajemnica, jaką skrywa branża  
Tylko dla twardzieli masz dm'y Randal  
Zaraz tam wyślę [?] i parę screenów, skandal  
Wanda, a ten powie, że to Al Masońska ustawka  
To piętnaście sekund o tym jak działa manipulacja  
Działa, wystawcie swoje działa skurwiele  
Żadne z nich niewiele zdziała, niewiele ich jest

Postradałem zmysły, zjadłem abecadła  
Już nie skaczę do Wisły, skaczę im do gardła  
Podbija posłanka, mówi mi, że sprawdza  
Czy to już przesłanka, by być tam?  
Tak jak Stańczyk był, ale dawno temu za Jana Olbrachta  
Będę z kurwami tańczył, bo chcę walić wiadra  
Będę z kurwami walczył, jeśli zhańbią sztandar  
Inteligentny błazen, gdzie jest mój doradca?  
Daj mi rok Europarlament, choć się zgadza kaska  
Oczyszczę kraj przy Wiśle, tak jak gruba Kaśka  
Bo ciągle tu słyszę lament, życie to nie fraszka  
Może kisnę przy tych próbach, że nie zostanie czaszka

Nawet Koalicja się podlizać chciała nastolatkom  
Zaprosili mnie pogadać, co nie można z trawką zdziałać  
Dwa dni przed wyborami, nie ma tak łatwo  
Skończyłoby się tylko fotką i kolejną łatką  
Oh, tylko fotką i kolejną łatką, a ja będę jechał z Tuskiem jak jechałem z Kaczką  
Jak mój stary, kiedy z OFE zajębali banknot  
Ludzie tego nie kumają, znają trochę szablon  
Prawo, lewo - typ z tęczową flagą i typiara z szablą  
Gdzieś po środku leży to co mędracy nazywają prawdą  
Moja polityczna płyta to w sumie miała być kalką  
Tego co nosi w sobie ośmiogwiazdkowe hasło  
Ale na szczęście poszli sobie, chociaż mam na Iphone  
Sto notatek o nich, co z tym zrobić?  
Może za osiem lat, tylko przerobić jakoś  
Oby nie, muszę zwiększyć życia jakość  
Jakoś na NBP zamienić PLN'y i mieszkanie na studio, bo kocham refreny  
Joł

Utwór "DZIEŃ ŚWIRA outro" to singiel od rapera Mata (Michał Matczak) z Warszawy. Premiera pic